

Podsumowanie książki stanowi wypowiedź Stanisława Wójcika, dyrektora Instytutu Socjologii KUL. Nosi ona tytuł *Polityka społeczna a prawo do pracy*. Stwierdza on m.in.: „Mamy dzisiaj w Polsce równie dramatyczną sytuację, wynikającą z konieczności reformowania struktury produkcyjnej kraju, stymulowanej przez system gospodarki rynkowej, a zwłaszcza w sferze zmagania się z bezczynnością zawodową około 20% ludności zdolnej do pracy i chcącej pracować. Dlatego uważam, że nie powinno być wątpliwości co do aktywnego włączenia się państwa w sprawę wspierania prawa do pracy” (s. 155).

Książka pt. *Prawo do pracy a polityka społeczna* zawiera wiele cennych opracowań, których autorzy naświetlają wieloaspektowość problemu pracy czy zatrudnienia, jak również bezrobocia. Można znaleźć w niej trafne uwagi i propozycje konkretnych rozwiązań. Nie są one bez znaczenia szczególnie dla tych wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za podejmowane decyzje w obszarze polityki społecznej.

Krzysztof Krul
Katedra Polityki Społecznej
Instytut Socjologii KUL

Zbigniew B l o k. *Transformacja jako konwersja funkcji wewnętrznych na przykładzie Polski*. Poznań 2006 ss. 358.

To, co kryje się pod tym tytułem, dla jednych jest zapewne intrygującym, dla innych może nawet irytującym zagadnieniem (konwersja ma szereg znaczeń w ekonomii, chemii i innych dziedzinach). Autor we wstępie zapowiada, że będzie dążył do wyczerpującego wyjaśnienia procesu zmian ustroju państwa polskiego, jego podłoża, przebiegu oraz konsekwencji. Pomimo 17 lat trwającej transformacji po 1989 r. ostatecznie nie powstał w pełni nowy ustrój.

Zbigniew Blok odrzuca jednoprzyczynową eksplikację zmiany ustroju, wywołaną w sferze polityki. Z uwagi na silny związek polityki z ekonomią zapowiada analizę zmian ustroju gospodarczego, uznaje bowiem te relacje jako niepodważalne, o charakterze sprzężenia zwrotnego, za kluczowe dla wyjaśnienia wstępnej fazy transformacji (s. 8).

Do ważnych determinant decydujących o pozytywnych i negatywnych skutkach transformacji zalicza on sfery struktury społecznej i świadomości, głównie prawno-politycznej, odwołującej się do zmian w zakresie wartości, podzielonych przez społeczeństwo, oraz zmian w sferze kultury politycznej obywateli (s. 9).

Ustrój PRL Autor określa jako wyrosły z typu stalinowskiego. Dystansuje się przy tym od oficjalnych i nierzetelnych opracowań społeczno-polityczno-ekonomicznych polskich naukowców, powstałych na zamówienie ówczesnych władz. Co do samej analizy ustroju PRL, można zgodzić się z jego głównymi ustaleniami, jak np., że samo

powstanie tzw. państw demokracji ludowych, podobnie jak i ZSRR, dokonało się wbrew teorii marksistowsko-leninowskiej i nie opierało się na filozofii marksistowskiej, lecz na ambicjach panowania sekretarzy KPZR nad tymi demokracjami (s. 18). Sekretarze tych demokracji, chcąc mieć pełną władzę, blokowali udział społeczeństwa we władzy, artykułując ich interesów społecznych i ekonomicznych przez ustanowienie scentralizowanego sposobu kierowania gospodarką (s. 32).

Nie zadowala natomiast inne wyjaśnienie, że w sytuacjach kryzysowych w PRL decentralizowano system władzy. Raczej wprowadzano, i to na krótko, aby wyciszyć nastroje opozycyjne dekoncentracją centralizmu, którą z czasem określono jako proces centralizmu demokratycznego zachodzącego w sposobie sprawowania władzy.

Analizę systemu ekonomicznego PRL (rozdz. II) Autor opiera na krytyce modelu gospodarczego O. Langego, chociaż mógł też uwzględnić stanowisko M. Kaleckiego. Skupił się wyłącznie na okresie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Blok uważa, że jakkolwiek system scentralizowanej gospodarki socjalistycznej nie był wolny od wielu konfliktów, to jednak nie one w szczególności, lecz błędny system ekonomiczny i woltaryzm przywódców partyjnych były stale jego największym zagrożeniem. Jest to pewna przesada, bo przecież za mało napisano o znaczeniu i roli kapitału społecznego, jaki systematycznie rozwijał się pod wpływem Kościoła i „Solidarności”.

Za ważną konstatację uważam, że „komuniści” nie uwzględnili autonomii prywatnego charakteru ekonomii, a poddali ją prymatowi polityki, tym samym odrzucili możliwość budowy społeczeństwa obywatelskiego. Celna jest krytyka monopolu państwa w gospodarce, przypomnienie ograniczeń prawa do wolności, praw człowieka, prawa własności. Ich teza fundamentalna mówiła o hegemonicznej roli partii i jej aparatu w państwie i społeczeństwie. Słusznie więc Autor uważa, że było to przyczyną niespotykanej w tak dużej skali rozbudowy funkcji władz partyjno-administracyjnych. Rzeczywiście władze PRL doprowadziły do odwrócenia relacji: aktywni stali się funkcjonariusze partyjni i państwowi, a społeczeństwo zaczęło popadać w stan bierności i alienacji. Władze blokowały artykulację interesów ekonomicznych, politycznych i religijnych społeczeństwa, podporządkowując swoją strategię budowie utopijnego systemu politycznego. Ma więc rację Blok, gdy stwierdza, że tym samym władze odcięły się od ważnych źródeł informacji o własnym społeczeństwie (s. 99). W efekcie powstał system sztuczny, niespójny, zmierzający do samounicestwienia (s. 107).

W kolejnym rozdziale (IV) Autor poddaje analizie dwa eksperymenty społeczne, jakie miały miejsce w Polsce: pierwszy z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, drugi po 1989 r. Pierwszy miał w zamierzeniu prowadzić do budowy socjalizmu, drugi zaś to proces nastawiony na przywrócenie tożsamości polityce i ekonomice, tak by pełniły wyłącznie własne funkcje. Następnie przedstawia rozumienie pojęć *transformacja*, *rewolucja*, *reforma*.

W rozdziale V Autor kontynuuje rozważania o polskiej transformacji po 1989 r. Jest przekonany, że przeprowadzono ją w ideologicznej i teoretycznej próżni, a także, że nie było programu, planowania czy głównej grupy społecznej, w której interesie i pod jej kontrolą ta zmiana mogłaby zostać przeprowadzona. Autor ujmuje transformację ustrojową jako proces, w którym decydującą rolę odgrywa przebudowa struktury interesów ważnych grup społecznych. Ten jego sąd potwierdzają takie chociażby fakty, że Konstytucja z 1997 r. nie jest odniesiona do grup, lecz została zdominowana czy

zawłaszczona przez postkomunistów i liberałów. Również przebieg reformy samorządowej wskazuje, jak nieśmiało opozycja dążyła do decentralizacji, a w sumie rozgrywki międzypartyjne hamowały proces przebudowy państwa i społeczeństwa.

Analiza roli ekspertów z zagranicy, wspierających polską transformację, pozwala mu stwierdzić, że należy mieć do nich ograniczone zaufanie, a wynika to z małej możliwości zastosowania obcych wzorów w Polsce z uwagi na odmienną tradycję i uwarunkowania miejscowe.

Krytycznie ocenił Autor klimat tzw. okrągłego stołu: rządzący nie byli za szybką utratą władzy, a opozycja reformatorska myślała na początku tylko o współzrządzeniu. W efekcie duża wciąż rola postkomunistów i ich bezkarność. Można się zgodzić z faktem, że opozycja reformatorów komunistycznych i opozycja środowisk narodo-wo-patriotycznych miała w sumie zbyt małą wiedzę. Stąd wciąż nie osiągamy parametrów normalnej demokracji mimo obalenia naczelnej władzy komunistów. Te konstatacje są w dużym stopniu słuszne.

Bardzo dobry jest rozdz. VI, w którym Autor przeprowadza szczegółową, a przy tym przejrzystą analizę szokowej terapii gospodarczej w Polsce. Ocena Autora jest trafna, krytyczna. Pozwala zestawić plusy i minusy urynkowania polskiej gospodarki. Według niego przeważają minusy w systemie co do liberalizacji i prywatyzacji, z którymi do dzisiaj walczą rządy i całe społeczeństwo. Szczególnie bolesna jest degradacja wsi i złodziejskie procesy prywatyzacyjne.

Ostatni rozdział (VII) dotyczy problematyki budowy społeczeństwa obywatelskiego. Zdaniem Autora transformacja miała charakter nieoczekiwany i nietypowy. Nie wynikała z systemu wartości przyjmowanego przez społeczeństwo. Nie istniała wspólna koncepcja dobra wspólnego, bo – jak pisze Blok – nawet Kościół walczył z laicką Europą. Warto tu przypomnieć, że istniał pewien konflikt wewnętrzny w Kościele katolickim, który wyrażając dobro wspólne, przeciwstawiał się liberalizmowi, jak i obecnie nowej tendencji „liberalizmu lewicowego”, łączącego własność prywatną i wolność z równością, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe. Była to w efekcie empiryczna, bezideowa, pozbawiona założeń teoretycznych budowa nowego społeczeństwa. Według Bloka nowy porządek społeczny wynikał ze zmian w polityce, ekonomice, w kulturze i świadomości. Mimo że bardzo wysoki stopień integracji społeczeństwo polskie osiągnęło w 1980 r., kiedy nie było wolno, to dzisiaj jest ono zdeintegrowane. Należy więc szukać konsolidacji, zharmonizowania interesów partykularnych z dobrem wspólnym społeczeństwa.

W zakończeniu Autor zastanawia się, który model państwa jest lepszy: państwa opiekuńczego czy też liberalnego. Nie formułuje swego zdania wyraźnie, ale zdaje się opowiadać za państwem opiekuńczym.

Blok posługuje się językiem trudnym technicznie, niekiedy żywołowo. Potrzeba większej precyzji, ale w całości jego tezy i interpretacja są obiektywne, krytyczne i uważam, że słuszne.

Stanisław Wójcik
Katedra Samorządu Terytorialnego i Polityki Lokalnej
Instytut Socjologii KUL